Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 groszy.

Kraków ul. Sw. Anny P.T. Bibljo

Rok II. | Nowy Sącz, dnia 16 listopada 1930. | Nr. 47.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5—6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł.
Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł.
Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.090.
TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Ostatnia chwila!

OBYWATELE - WYBORCY!

Zbliża się chwila decydująca! Oto już w tę niedzielę, 16-go bm. macie stanąć przy urnach wyborczych, aby zadecydować o jutrze Polski! Macie oddając swe głosy zadecydować, czy chcecie ładu, porządku i pracy, do jakiej dąży konsekwentnie rząd Marszałka Józefa Piłsudskiego, czy też chcecie nowej biedy, walki bratniej i bezrządu, do którego dąży w szczególności Centrolew i opozycja. Każdy z Was szanowni Wyborcy, patrząc się na życie i na to, co się dzieje, rozumie, że

tylko Rząd obecny jest zdolnym dać Wam dobrobyt i poprawić stosunki gospodarcze.

Każdy z Was rozumie, że przy obecnych wyborach, kiedy bieda na karku, nie czas próbować, ale trzeba postanowić! A stosunki są ciężkie nietylko u nas, ale w całej Europie, a nawet i bogatej Ameryce. Dlatego

nie słuchajcie złych doradców,

którzy Was chcą bałamucić, którzy chcą jątrzyć w kraju, którzy chcą łowić ryby w mętnej wodzie i wyleźć w górę, do żłobu na karkach chłopskich, ale

poprzyjcie przy wyborach dzisiejszy Rząd,

dlatego przy głosowaniu łączcie się razem i popierajcie listę

jedynki

to jest listę Bezpartyjnego Bloku, który współpracuje z dzisiejszym Rządem!

Nie dawajcie posłuchu tym różnym niesumiennym agitatorom, którzy Was namawiają, abyście nie szli do głosowania! Oni chcą Was pozostawić w domu, a sami robić szacherki! Każdy wyborca, mający prawo głosu musi je wykorzystać! Głosowanie za **jedynką** musi być masowe!

Niech nikt nie wstrzymuje się od głosu!

Wszyscy z jedynką do urny!

Nie słuchajcie również nierozumnych wezwań socjalistów, czy Piastowców, aby głosować na siódemkę. Siódemka jest w naszym okręgu unieważnioną, a głosy oddane na siódemkę i tak przepadną. Głupotą jest głosowanie na unieważnione listy! Pokażcie, że jesteście mądrymi i nie słuchajcie pepesowskich demagogów!

Głosowanie na siódemkę jest demagogją!

Wysłane do Was anonimowo listy, rzekomo od Stronnictwa chłopskiego, ze szóstkami są fałszywe. Sfałszowano w nich pieczęcie! Jest to manewr wyborczy! Stronnictwo chłopskie nigdy nie uchwalało głosować na szóstkę!

Szóstka jest listą żydów-socjalistów!

Żaden chłop polski nie będzie głosował na listę żydowskich socjalistów, którzy nie mogąc inaczej zdobyć głosów, w ten sposób chcą chłopów nabrać!

Jedynka

jest naszą listą, jest listą uczciwych obywateli-wyborców! Tylko z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem iść nam należy! Toteż wszyscy, którym dobro Państwa na sercu leży, w dniu 16 listopada br. oddamy głosy tylko na

jedynkę!

Niech żyje zwycięstwo naszej listy prorządowej!!!

Dziesięciolecie odparcia najazdu bolszewickiego w Nowym Sączu.

[Uroczystości 11-go listopada].

12-tą rocznicę odrodzenia Polski niepodległej, z którą w tym roku połączono dziesięciolecie odparcia najazdu bolszewickiego, obchodził Nowy Sącz w sposób nietylko nadzwyczaj uroczysty, ale przedewszystkiem tłumny i ogromnie poważny, Tak masowego udziału biorących udział w uroczystościach dawno nie widzieliśmy, mimo tego, iż pogoda nie bardzo dopisała, a w czasie odsłonięcia tablicy i podczas defilady siekł deszcz ostry.

Uroczystość rozpoczął dnia 10 b. m. o godz. 7 wieczór capstrzyk odegrany przez orkiestrę 1 p. s. p. oraz orkiestrę kolejową. Rano dnia 11 listopada po pobudce zauważyć się dał około godziny 9-tej rano na ulicach miasta ruch nadzwyczajny: oto na rynek i do kościoła farnego, gdzie się odbyć miała uroczysta celebra zaczęły zdążać oddziały wojskowe, przysposobienie wojskowe, stowarzyszenia z orkiestrami i sztandarami oraz olbrzymie tłumy publiczności. Na rynku frontem do kościoła ustawił się bataljon 1 p. s. p. [w tem jedna kompanja wysokogórska ze sztandarem i orkiestrą, karabinami maszynowymi i artylerją pułkową pod dowództwem ppłk. Krudowskiego, bataljon P. W. pod dowództwem oficera P. W. por. Fijałkowskiego, w skład którego weszła kompanja Strzelca pod dowództwem kmdta oddziału Szkaradka, kompanja Kolejowego P. W. pod dowództwem ppor. rez. Bochyńskiego oraz kompanja uczniów gimnazjów pod dowództwem ppor. rez. Kozioła, z orkiestrą kolejową ZZK, oddział Frakcji rewolucyjnej PPS z orkiestrą ZKP oraz oddział konny [banderja], Stowarzyszenie rezerwistów i b. wojskowych. Po raporcie i sprezentowaniu broni przed dowódcą 1 p. s. p. ppłk. dypl. Janickim, który raport odebrał udała się kompanja honorowa 1 p. s. p. pod kościół farny, gdzie się ustawiła.

Tymczasem o godzinie 10·15 zaczęli się w kościele farnym zbierać reprezentanci władz i stowarzyszeń. W nawie głównej zasiedli: starosta pow. dr. Łach ze swym zastępcą drem Polanowskim, płk. dypl. Janicki z całym sztabem oficerów 1 p. s. p., burmistrz miasta dr. Sichrawa, z. bur. mr. Nowakowskim, prezes Strzelca i Ks. Jan Dąbrowski, kmdt Obw. Strzelca prof. Artymiak i kmdt Pow. prof. Strzelecki, dyrektorowie gimnazjów Pelczar, Język, Goettman i dyr. Seminarjum Zieliński, prezes sądu Bukowski, z sędziami Smolikiem, Ehrenpreisem, Bobilewiczem, kmdt P. W. mjr Stachelski, b. poseł hr. Stadnicki, reprezentantki org. kobiet pp. Parylewiczowa, Lamborowa, Stachelska i Strzelecka, inspekt. Gajewski, radca Balak, naczelnik Horoszewicz, repr. kolei inż. Lazarowicz. Czech, Rysz i Wolf kmdt pow. PP. Wagner i kmdt PP. Kotas, profesorowie Serafin Stanisław, Serafin Andrzej, Hein, inż. mag. Cyła, radca Brudziana, radca Kózka, kierownik Steindel, inż. mag. Sawnor, reprezentanci mieszczaństwa Celewicz, Rodziński, Trembecki, Styczyński, instr. Małyska oraz wielu, wielu innych. Nadto świątynię zapełniły nieprzejrzane tłumy publiczności.

Tuż przed rozpoczęciem Mszy św. weszły do świątyni zwarte szeregi Federacji Związków b. Obrońców ojczyzny ze sztandarem prowadzone przez prezesa Federacji i Zw. legjonistów Wawrzykowskiego, złożone z inwalidów, legjonistów oficerów i podoficerów rezerwy — nadto sztandary w asyście, a to 1 p. s. p., gimnazjum I, gimnazjum II, Związku kolejarzy polskich i Ochotniczej straży pożarnej, które ustawiły się na przodzie. O godzinie 10·30 odprawił uroczystą Mszę św. ks. Mazur w asyście dwu wikarjuszy, w czasie której płomienne kazanie wygłosił ks. Piątek, superjor Zakonu OO. Jezuitów. W czasie mszy przygrywała orkiestra 1 p. s. p., a oddziały wojskowe i P. W. prezentowały broń.

Po mszy św. odbyła się dalsza uroczystość na rynku, a to odsłonięcie pamiątkowej tablicy ku czci poległych w wojnie bolszewickiej Nowosądeczan oraz dekoracja zasłużonych mężów. Do zgromadzonych reprezentantów, wojska i tłumów publiczności przemówił z balkonu p. burmistrz dr. Sichrawa. [Mowę podajemy osobno], poczem p. starosta odsłonił tablicę. Kamienna tablica, wmurowana u wejścia do Magistratu, ma u góry piękny metalowy medaljon płaskorzeźby Marszałka Piłsudskiego oraz poniżej napis ryty w metalu: **„Roku 1930. Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, budowniczemu Polski odrodzonej w dziesiątą rocznicę wyzwolenia Ojczyzny od najazdu bolszewickiego"**. U dołu tablicy znajdują się nazwiska poległych bohaterów, a to żołnierzy i ochotników; są nimi: śp. Milan Władysław, sierżant,— Fryc Karol, strzelec, Nitka Wiktor, uczeń gimnaz., — Grabowski Jan, strzelec, — Rzymek Henryk, zecer, — Janusz Władysław, strzelec,— Siemiński Piotr, strzelec,— Kwaśny Władysław, strzelec, — Włodek Leon, robotnik kolejowy. — W chwili odsłonięcia tablicy orkiestra odegrała hymn państwowy, a wojsko sprezentowało broń.

Tymczasem u wejścia do Magistratu ustawili się mający zostać udekorowanymi, a to: dr. Dyszkiewicz Wład., adwokat ze St. Sącza i b. prezes Strzelca, prof. Strzelecki Józef, komendant pow. Zw. Strzeleckiego z N. Sącza, p. Nowak N., nacz. gminy z Rytra, p. Hebenstreit, posterunkowy P. P. ze St. Sącza, p. Drabik Michał, kmdt. Strzelca z Brzezny i p. Tokarczyk Józef, instruktor P. W. z Barcic. — Do tychże w serdecznych słowach zwrócił się p. starosta dr. Łach, zwracając uwagę na to, że po oddaniu hołdu poległym należy uczcić tych żyjących, którzy jak oto ci mający być udekorowanymi, zasłużyli się na polu przysposobienia wojskowego, samorządowem [p. Nowak] czy ogólno-ludzkiem [p. Hebenstreit, ratowanie tonących]. Przedstawiwszy kolejno poszczególne zasługi wyż wymienionych udekorował p. starosta wszystkich, a to złotymi i bronzowymi, „krzyżami zasługi". W czasie dekoracji wszystkie trzy orkiestry odegrały kolejno hymn państwowy, a wojsko i P. W. sprezentowało broń.

Poczem odbyła się przed kjoskiem defilada, którą odebrał p. płk. Janicki z p. starostą drem Łachem w otoczeniu oficerów i naczelników władz. Szły naprzód zwarte oddziały 1 p. s. p. z karabinami maszynowymi i artylerją, oddziały Strzelca, kolej. P. W. i uczniowskie, Straż ochotnicza, oddziały gimnazjów I i II, Federacja, Frakcja rewolucyjna, wreszcie oddział konny Zw. rezerwistów. Do Oddziału konnego, który ustawił się pod starostwem, przemówił po defiladzie osobno pan starosta. Oddział konny tworzyli przeważnie rezerwiści z N. Sącza, Biegonic i Barcic.

Zakończeniem uroczystości była uroczysta akademja, która odbyła się o godzinie 8 wieczorem w sali Sokoła. Rozpoczął akademję odczyt p. płk. dypl. Janickiego na temat „Rok 1920", poczem nastąpiły produkcje fortepianowe p. Iszkomskiej-Kostańskiej oraz orkiestry 1 p. s. p. pod batutą p. kapelm. Rulca. Program był pod każdym względem poważnym i pięknie wykonanym.

Miasto było bogato udekorowane flagami i nalepkami.

Najwyżsi Dostojnicy Kościoła

o Rządzie Marszałka Piłsudskiego.

W walce przedwyborczej zakłamane partyjnictwo nie szczędzi nawet uczuć religijnych i stara się wykorzystać dla swych celów politycznych Kościół Katolicki.

By przygwoździć oszczerstwa partyjne o stosunku rządów Marszałka Piłsudskiego do Kościoła Katoltckiego, posłuchajmy, co o tem mówią **Najwyżsi Dostojnicy Kościoła:**

Ksiądz Kardynał Hlond, Prymas Polski

w całej rozciągłości potwierdza serdeczny stosunek Ojca Swiętego do Marszałka Piłsudskiego, a na zapytanie przedstawicieli prasy takie w tej sprawie poczynił oświadczenie:

„Podczas mojej bytności w Rzymie miałem sposobność przekonania się, iż stosunki między Polską a Watykanem, nigdy dotychczas nie były tak dobre i tak zażyłe jak obecnie. Jest to w bardzo wielkiej mierze wynikiem serdecznego stosunku osobistej przyjaźni, łączącej Ojca Swiętego z Marszałkiem Piłsudskim — przyjaźni, datującej się jeszcze z tych czasów, gdy dzisiejszy Namiestnik Chrystusa przebywał w Warszawie, jako Nuncjusz Apostolski. Czasy tego swego pobytu w Polsce, przypadającego na okres bohaterskich zmagań naszych o utrwalenie odzyskanej niepodległości, wspomina Ojciec Swięty najchętniej, dając przytem zawsze wyraz Swej wielkiej sympatji dla Narodu Polskiego i podziwu dla jego wielkich przywódców".

Ksiądz Kardynał Hlond niedawno jeszcze, bo 26 czerwca 1930 r., na otwarciu kongresu eucharystycznego w Poznaniu, tak oto powitał przedstawiciela rządu obecnego Wiceministra Oświaty Księdza prof. Zongollowicza:

„Tem serdeczniej witamy przedstawiciela rządu, że udział Jego w Kongresie jest zadatkiem, że sfery nasze, które objęły rządy w Polsce i do których odnosimy się z całem zaufaniem, wszystkie nasze pragnienia urzeczywistnią i spotęgują tę więźń, która lojalnie nas wiąże z tymi, którzy nami rządzą".

Ksiądz Biskup dr. Kubina

na akademji ku czci Ojca Świętego w Częstochowie w dniu 12-go lutego 1928 r. zakończył swą mowę następującemi słowy:

„Głęboko wniknął Ojciec Święty Pius XI w nasze stosunki i zna nas. Poznał również dobrze Marszałka Piłsudskiego, którego imię jest dziś na wszystkich ustach. I nie ze względów politycznych, ale w imię prawdy twierdzić trzeba, że Ojciec Swięty ma do Marszałka Piłsudskiego wielkie zaufanie. Jest on przekonany, że Polska pod rządami Marszałka Piłsudskiego pozostanie na zawsze katolicką. Z drugiej strony Marszałek Piłsudski nietylko słowami, ale i czynami swymi wielekroć stwierdził, iż dążeniem Jego jest ów serdeczny stosunek do Stolicy Apostolskiej na zawsze zachować".

Ks. Biskup dr. Kubina tak jeszcze odezwał się o czynach Marszałka Piłsudskiego z okazji poświęcenia kamienia węgielnego Ogniska Ochrony Niepodległości imienia Marszałka Piłsudskiego w dniu 28 września b. r. w Częstochowie:

„Wierzę mocno — zakończył Ks. Biskup swe przemówienie, — że Bóg Wszechmogący błogosławi zbożnemu dziełu, poczętemu pod zawołaniem największego w Polsce człowieka — Marszałka Piłsudskiego".

Ksiądz Biskup Bandurski

27 stycznia 1928 roku tak mówił o rządzie Marszałka Piłsudskiego:

„Wierzę i ufam, że lud ten, który przetrwał czasy niewoli rosyjskiego knuta i nie zachwiał się w wierze praojców swoich i przywiązaniu do Polski również w obecnej chwili nie pójdzie na lep wrogów Narodu i Państwa, nie pójdzie na lep tanich haseł, ale zwartą ławą stanie przy Tym, który Polskę z niewoli przeprowadził do ziemi obiecanej wolności niepodległości, stanie przy silnym i mocnym rządzie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej".

Ś. p. Ksiądz prałat Londzin

bardzo popularny i wielce ceniony za życia na Slasku Cieszyńskim publicznie wyraził swe przywiązanie do Marszałka Piłsudskiego, wygłaszając 5 lutego 1928 r. na wiecu w Katowicach następujące przemówienie:

„Wrogowie Maszałka Piłsudskiego przedstawiają Jego Rząd jako rząd masoński, wrogo dla Kościoła usposobiony. Tak nie jest i są to złośliwe wymysły przeciwko rządowi. Najlepszym dowodem życzliwości rządu dla Kościoła jest stosunek, jaki istnieje pomiędzy Ojcem świętym, a Marszałkiem Piłsudskim. Ojciec święty kilkakrotnie przesyła p. Marszałkowi J. Piłsudskiemu różne gratulacje i błogosławieństwa. Gdyby Marszałek Piłsudski był przeciwnikiem Kościoła, to chyba nie cieszyłby się taką życzliwością i zaufaniem Zwierzchnika wiary katolickiej".

Przeor Klasztoru Ojców Paulinów Ksiądz Piotr Markiewicz

wskazuje już zupełnie wyraźnie ludności katolickiej, z kim należy iść przy obecnych wyborach. Kilka dni temu Ksiądz Markiewicz w dyskusji z przedstawicielami Częstochowskiej Organizacji Chrześcijańskiej Demokracji złożył obszerne oświadczenie, w którem między innemi mówi:

„Kościół stoi zdala od polityki. Uważam jednak, że wszystkie ugrupowania katolickie powinny natychmiast dążyć do porozumienia z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem".

Tak oto odzywają się o Marszałku Piłsudskim i Jego rządzie Najwyżsi i Najświatlejsi Dostojnicy Kościoła Katolickiego, podczas gdy endecja usiłuje wmówić w katolików, że jest to rząd masoński, wrogo dla Kościoła usposobiony. Czy mogą mieć posłuch oszczerstwa takie, gdy rząd Marszałka Piłsudskiego jest pierwszym rządem od chwili odzyskania niepodległości, w skład, którego wchodzi ksiądz katolicki, mianowicie ksiądz Zongołłowicz w charakterze wiceministra oświaty?

Endecja dla swych celów partyjno-politycznych przywłaszczyła sobie wyłączne prawo na katolicyzm i patrjotyzm, stojąc w sprzeczności z treścią

listu pasterskiego Księdza Biskupa Przeździeckiego,

który po powrocie od Ojca Świętego z Watykanu 18 stycznia 1928 r. oświadczył:

„Żadna partja i stronnictwo polityczne nie mają przywileju na katolicyzm lub patrjotyzm".

Ludność katolicka nie da się otumanić partyjnikom — a jak mówi Ks. Biskup Bandurski— „Zwartą ławą stanie przy tym, który Polskę z niewoli przeprowadził do ziemi obiecanej wolności i niepodległości", to jet przy Marszałku Piłsudskim, który stanął na czele listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, noszącej numer 1.

Imponujący
Wiec Federacji
w Nowym Sączu.

Federacja związków b. wojskowych w Nowym Sączu zamanifestowała w dniu 9 b. m. na ogromnym wiecu b. wojskowych, zwołanym do sali ratuszowej swe gorące uczucia dla obecnego rządu, a nadto zadecydowała bezwzględnie poprzeć akcję prorządową jedynki przy obecnych wyborach. Zebranych było do 800 osób, a tłumy b. wojowników polskich stały nawet w vestibulu i korytarzach.

Zagaił zebranie przewod. Federacji i prezes Zw. Legjonistów Wawrzykowski, poczem po wyborze przewodniczącym p. prof. Artymiaka i sekretarzem p. Paska rozpoczęły się przemowy i deklaracje poszczególnych przewodniczących Związków, wchodzących w skład Federacji. — Pierwszą deklarację zgłosił imieniem Związku oficerów rezerwy p. Waga, oświadczając, że Związek, jako ideowo złączony z dzisiejszym Marszałkiem poprze „jedynkę" z całych sił. Drugą deklarację zgłosił prezes Zw. podoficerów i b. wojskowych p. Pasek, podkreślając, że podoficerowie w całym powiecie pójdą za blokiem. Na końcu swej mowy dotknął pogłosek, dotyczących przeniesienia 1-go p. s. p. z Nowego Sącza. Obecny burmistrz miasta dr. Sichrawa stwierdził, że pogłoski te polegają na plotkach, wyrosłych na podstawie sporu prawnego między miastem a intendenturą. Po tem wyjaśnieniu wnosi przewodniczący prof. Artymiak okrzyk na cześć armji polskiej i 1 p. s. p., który to okrzyk sala przyjmuje brawami i długotrwałą owacją.

Jako trzeci przemówił prezes Zw. Inwalidów p. Łobodziński. Przedstawiwszy widoczną poprawę bytu inwalidów, jaka nastąpiła za rządów obecnych, przedstawia ogólną wewnętrzną i zewnętrzną sytuację Polski, a wykazawszy wynik wyborów w Niemczech, gdzie zwyciężyli nacjonaliści i komuniści, wskazuje, że inwalidzi nie mogą się ograniczyć do roli „wyborców" — ale do roli propagatorów idei prorządowej, reprezentowanej przez B. B. Okrzykiem na cześć Twórcy armji polskiej Marszałka Piłsudskiego zakończył swe przemówienie.

Prezes Związku Legjonistów Wawrzykowski, imieniem b. legjonistów oświadczył, że podobnie jak wierni Komendantowi legjoniści poszli na pola bitew w r. 1914 i wywalczyli niepodległość Polski, tak dziś, kiedy sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna jest bardzo ciężką, wszyscy legjoniści staną około idei państwowotwórczej i przy obecnych wyborach pod komendą Wodza muszą odnieść zwycięstwo! [Oklaski].

Następny główny referat wygłosił reprezentant Wojew. Zarządu Federacji red. Strojek z Krakowa. Przeszedłszy nasz listopad i połączone z nim uroczystości, kreśli historyczną sylwetkę Komendanta Piłsudskiego, którego całe życie można scharakteryzować jako „pracę o wolność". On od młodości szedł za gwiazdą Polski. On pierwszy zwrócił się do robotnika i chłopa. On był nauczycielem ideowym dzisiejszych socjalistów, od których się odwrócił, kiedy zbyt szeroko zaczęli propagować hasła międzynarodowe, zapominając o swej polskości. Wtedy powstała Frakcja rewolucyjna PPS. Przeszedłszy okres Strzelca, legjonów, 11 listopada, zwycięstwo nad bolszewikami, które ochroniło całą Europę, piętnuje ostro tych, którzy Marszałkowi i Narodowi polskiemu chcą wydrzeć to zwycięstwo dla celów demagogji. [Okrzyki: hańba im!]. Wreszcie przechodzi okres przedmajowy i pomajowy: wykazuje stosunki sejmowe, samowolę stronnictw i partyj. Wreszcie to, co rząd pomajowy zdziałał. — „Bo dawniej przed majem — mówił — było spraw mnóstwo, których się nie załatwiało, z powodów partyjnych — nie, to pomyłka! załatwiało się te

sprawy i to w ten sposób, za który ci „załatwiacze“ osiedli w Brześciu! Sprawiedliwość i sąd wypowie o tem swe zdanie!“

Przemówienie wynagrodzono hucznymi oklaskami, poczem przytęto następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu wyborczym dnia 9 listopada 1930 w sali Ratuszowej w Nowym Sączu sfederowani Obrońcy Ojczyzny wyrażają hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu i Wodzowi Narodu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Wiec wszystkich byłych wojskowych, sfederowanych w Powiatowej Federacji Obrońców Ojczyzny, przyrzeka uroczyście, że w imię najwyższych ideałów bronić będzie całości Rzeczypospolitej Polskiej, a w dniu wyborów do Sejmu, tj. 16 listopada 1930 r. nietylbo sami, lecz także z sympatykami i rodzinami karnie i solidarnie oddadzą swe głosy na listę BBWR., mając niezłomną nadzieję, że wybrany Sejm przy zgodzie braierskiej dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Społeczeństwa pracować będzie wiernie i uczciwie w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego, który dąży, by mający się wybrać Sejm zmienił ustrój Rzeczypospolitej“.

Na zakończenie podziękował przewodniczący obecnym za zgromadzenie się i zamknął to imponujące siłą i powagą zebranie.

PRZEMÓWIENIE BURM. Dr. R. SICHRAWY

w dniu 11 listopada 1930 r. podczas uroczystości narodowej i odsłonięcia tablic pamiątkowych w Nowym Sączu.

W natchnionym poemacie „Anhelli“ opiewającym cierpienia wygnańców polskich przedstawia nasz wieszcz Słowacki taką wizję z śnieżnej pustyni sybirskiej:

„I oto nagle z płomiennej zorzy wystąpił rycerz na koniu i leciał z okropnym tententem.

„Snieg szedł przed nim, przed piersią konia, jak fala zapieniona przed łodzią.

„A w ręku rycerza była chorągiew, a na niej trzy ogniste litery paliły się...

„I przyleciawszy ów rycerz nad trupa, zawołał gromiącym głosem: Tu był żołnierz, niech wstanie!

„Niech siada na koń, ja go poniosę prędzej jak burza, tam, gdzie się rozweseli w ogniu...

„Oto zmartwychwstają narody! Oto z trupów są bruki miast; Oto lud przeważa!

„Nad krwawemi rzekami i na krużgankach pałacowych stoją bladzi królowie, trzymając szaty na piersiach szkarłatne, aby zakryć pierś przed kulą świszczącą i przнd wichrem zemsty ludzkiej.

„Korony ich ulatują z głów, jak orły niabieskie i czaszki królów są odkryte.

„Bóg rzuca pioruny na głowy siwe i na obnażone z koron czoła.

„Kto ma duszę niech wstanie! Niech żyje! Bo jest czas żywota dla ludzi silnych...

Czy nie było to wizją naszego wieszcza o wielkiej wojnie europejskiej, w której całe pola wybrukowane były trupami walczących i w której siwe czaszki królów ogołocone zostały ze zdobiących je koron!

Czyż ów rycerz, sam więzień i tułacz w śnieżnych tajgach sybirskich — — to nie nasz wielki Wódz Narodu, który śpiące i umarłe powiódł na bój o wolność Ojczyzny!

A my, którzy szczęśliwi dożyliśmy ziszczenia się wizji wielkiego naszego wieszcza, budujemy dzisiaj żywy pomnik tej wizji:

Oto na murach budynku naszej Magistrali umieszczamy płaskorzeźbę tego Rycerza i Wodza, którego Miasto nasze, pierwsze ze wszystkich Miast Polskich, obdarzyło godnością Obywatela Honorowego.

A oto na murach tego gmachu, zamieszczamy tablicę, na której wyryte zostały po wszelkie czasy ku pamięci potomnych nazwiska Tych, którzy na apel Wielkiego Rycerz i Wodza poszli na bój krwawy i życie swe dali w ofierze za wolność i całość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej naszej,

Godnymi się okazali ci polegli rycerze sławnych przodków swego narodu.

Albowiem

Ten ci jest naród mężny, można przysiądz, który — — gdy ginie jego sto tysięcy na szańcu, woła: jeszcze drugie tysiąc! A jeżeli trzeba, to krwi damy więcej!...

Jest moc w narodzie niezłomna, gdy ten ci chociaż go wiekiem przywalili trumny, z narodów chcąc go wyrzucić pamięci, nie ugiął karku, ale żywie dumny, w grom zaklął słowa cmentarnych pacierzy, ten naród przyszłość ma — — bo w siebie wierzy...

Zgromadziliśmy się tutaj w dniu Święta dzisiejszego, aby uczcić pamięć tych, co w chwili niebezpieczeństwa ruszyli do walki o całość co dopiero zmartwychwstałej Rzeczypospolitej, i którzy w ciężkich bojach życie swe na ołtarzu Ojczyzny w ofierze złożyli...

Przyszliśmy ich uczcić, a nie opłakiwać.

Bo święto dzisiejsze nie jrst Swiętem Żałoby, ale Świętem Triumfu.

Nie wolno nam opłakiwać tych, co legli może w kwiecie wieku, może od pracy dla rodzin, lub dla społeczeństwa oderwani.

Bo ich śmierć nie była ziarnem na opokę rzuconem, bo ich krzyk przedśmiertny nie odbił się od skał pustynnych i nie pozostał bez echa...

Ich walki, ich śmierć wydały plon przeobfity: ugruntowały niepodległą naszą Najjaśniejszą Rzeczpospolitą.

Ale czy wystarczy tylko uczcić pamięć tych poległych i zmarłych, wyrecytować mówki kadzidłami owiane, rzucać parę kwiatków na ich mogiły?

Czyż oni dlatego poszli w bój i ofiarowali swoje młode życie?

Czyż z ich śmiercią ofiarną i z ugruntowaniem całości i granic naszej Ojczyzny wolno nam zasiąść z założonemi rękami i rozkoszować się owocami zwycięstwa?

O, nie!... Bo kto nie idzie naprzód, ten się cofa, kto nie upilnuje tego, co zdobył — — łatwo wszystko stracić może.

Wiemy, że jesteśmy zagrożeni od zewnątrz, wiemy, z jakiemi trudnościami walczyć musimy wewnątrz Państwa.

Więc na to, by utrzymać w całości to, co nam dali ci Święci Zmarli Bohaterowie, musimy się zdobyć na równie ciężkie znoje, na również ciężką i uczciwą pracę.

Ci Bohaterowie, których nazwiska wyryte zostały na tej tablicy poszli w bój na apel Wodza Narodu, którego popiersie umieszczamy i odsłaniamy dzisiaj na murach gmachu naszego Magistratu.

Dzisiaj ten Wielki Wódz Narodu wzywa nas, abyśmy poszli za nim i dali Mu takich przedstawicieli do Sejmu i Senatu, którzyby stworzyli taki ustrój polityczny i gospodarczy naszaj Ojczyzny, iżby zapewnił po wieki ład, porządek i dobrobyt w naszej Ojczyźnie.

Tych tutaj poległych wezwał Wódz do walk i Oni obowiązek swój spełnili.

Dzisiaj ten Wódz wzywa Was, żywych abyście Wy swój obowiązek spełnili.

Mam to głębokie przekonanie, że żywi spełnią ten obowiązek tak, jak go spełnili ci zmarłi.

W przeciwnym razie Święto dzisiejsze niebyłoby Świętem uczczenia tych bohaterów, ale Swiętem naigrywania się z ich wielkiej ofiary życia.

Ich duchy gdzieś w sferach nieskończoności przebywające, radować się będą, gdy my żywi pójdziemy na rozkaz ich Wodza, by życiem budować wielkość Ojczyzny — — tak jak Oni poszli na rozkaz swego Wodza i życie swe położyli, aby ugruntować całość Ojczyzny.

Idąc tą drogą i pracując dla Polski żywej, utrzymamy związek duchowy z tymi, co w Swiętej Ziemi leżą snem wiecznym.

I nie zmarnujemy posiewu ich krwi świętej i ofiarnej.

A za to, że ofiarą swoją zgotowali nam Polskę wolną, Polskę wielką że dali nam możność pracować dla Niej.

Cześć Ich Wielkiej Swiętej Pamięci! i Cześć Ich Wodzowi Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, pod krórego rozkazami ci polegli w bój kwawy poszli.

Odsłaniając tę Swiętą Talicę, biorę ją imieniem królewskiego Wolnego Miasta Nowego Sącza w opiekę i do czci i opieki nad Nią wzywam całe polskie społeczeństwo.

Z ruchu wyborczego.

Powiat bocheński przy pracy! W dniu 24 października odbyło się zebranie w Zabierzowie obok Niepołomic; wyborcy licznie się jawili mimo późnej godziny t. j. 18-tej; około 100 osób obojga płci, wysłuchało wskazówek i przyczyn obecnych wyborów do Sejmu i Senatu. Przemawiał p. Nowak z Bochni — zgromadzeni wyborcy jednogłośnie oświadczyli, że gtosować będą za listą Marszałka Piłsudskiego.

Tego samego dnia o godzinie 20 zebrało się około 300 osób z Woli Zabierzowskiej i Chobota w szkole miejscowej, przemawiał do zebranych kier. szkoły p. Slezak i p. Łysak, zebrani wysłuchali spokojnie, oświadczając się jak jeden wszyscy za listą Nr. 1 oraz ostrzegali jeden drugiego, ża żaden Centrolew ani socjalista nie śmie od chłopów dostać głosu, że będą pędzić na cztery wiatry naganiaczy, „Już mamy dość partyjnictwa“.

Dnia 25 października b. r. odbył się wiec w Woli Batorskiej, tu zgromadziło się około 500 wyborców, przemawiali p. dr. Klimek i p. Urbański z Bochni, oraz naczelnik gminy Mazur, tenże ubolewał nad zamknięciem Witosa i Kiernika i wysokich pensyj urzędniczych dał mu też p. dr. Klimek dobrą odprawę co wywołało falę śmiechu. P. dr. Klimek po skończeniu mowy otrzymał burzę oklasków. Zebrani również oświadczyli się wyłącznie za listą P. Marszałka J. Piłsudskiego Nr. 1.

Cała ludność oświadcza, że tylko na listę Nr. 1 będzie głosowała. PP. Piastowcy i Chadecy aż się pienią ze złości, że im tak grunt pod nogami usuwa się.

Żydowskie Stowarzyszenie kupców i przemysłowców w Nowym Sączu uchwaliło jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 4 listopada 1930 r. oddać swe głosy przy nadchodzących wyborach na listę BBWR Nr. 1. Odpis uchwały wręczony BB w N. Sączu podpisali: Statter, Herbst, Borgenicht M., Trülich I., Kummer S., Kanarek, Przeworski, Ulman, Unger, Wagschal i Reicher.

Robotnicy w tartaku w Piwnicznej za BB. Dnia 3 b. m. odbyło się na tartaku p, Ablösera, który zebranie zorganizował — omówienie sytuacji wyborczej przez delegatów nowosądeckiej Frakcji rewołucyjnej PPS. p. Brzezińskiego Józ. i Janusa Stanisława. Przemówień obu delegatów, w których poruszano sprawy związane z obecną sytuacją, sprawy Związków zawodowych i wytycznych polityki wysłuchano w uwadze — poczem po zgodnej dyskusji postanowili zebrani robociarze poprzeć przy obecnych wyborach rząd jak najusilniej.

Konferencja robotników w Jazowsku, w obecności delegata nowosądeckiej Frakcji rewol. p J. Brzezińskiego, postanowiła opuścić szeregi PPS CKW i wstąpić do Frakcji w dniu 7 bm.

Zgromadzenie wyborcze w Ptaszkowej odbyło się dnia 7 b. m. Przewodniczył p. St. Dobrowolski. sekretarzował p. Cz. Korzeniowski. Referowali p. Bartoniczek L., p. Lorenz Władysław z N. Sącza oraz p. Leśniak P. i p, Cz. Korzeniowski. Zebrani złożyli przyrzeczenie, że będą głosować na listę BB., a to nawet jawnie! Nastrój doskonały.

Wielki wiec w Muszynie. Dnia 9 listopada o godzinie 2-giej popoł. odbyła się w sali Domu Zdrojowego w Muszynie zgromadzenie publiczne BBWR, na które przybyli b. poseł Jasiński i pp. Bartoniczek i Lorenc,

W wypełnionej po brzegi publicznością sali wygłosili referaty polityczne pp. Jasiński, Bartoniczek i Lorenc z N, Sącza, którzy w dobitnych słowach zobrazowali sytuację polityczną w obecnym czasie. Po referatach odbyła się rzeczowa dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mowców. W końcu uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której wyrażono hołd i cześć Panu Prezydentowi Rz. P. i Marszałkowi Piłsudskiemu oraz uchwalono w dniu 16 listopada głosować za listą Nr. 1.

Wieliczka i powiat za jedynką. W dniu 7 listopada odbyło się zebranie przedwyborcze w Wieliczce w sali kopalni, referował b. poseł Jasiński, zebrani górnicy oświadczyli, że głosować będą za listą Nr. 1.

W tym samym dniu o godzinie 4 po południu odbyło się zebranie przedwyborcze w gminie Gorzków, pow. Wieliczka; referował b. poseł Jasiński. Zebrani uchwalili po obszernym referacie b. posła Jasińskiego głosować w dniu 16 listopada za listą Nr. 1.

Tylicz za B. B. Dnia 11 listopada br. odbył się wiec przedwyborczy w Tyliczu, po obszernym referacie b. posła Jasińskiego na temat obecnej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej, zebrani jednogłośnie uchwalili pójść w dniu 16 i 23 listopada i oddać głos na listę Nr. 1., oraz wyrazili hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Modlitwa przed wyborami.

Chryste, o Chryste!
którego myśli wzniosłe i czyste
bezczecił podły bluźnierca,
zgodą jednością Chryste —
złącz polskie serca!

Chryste!
którego katusze
są odkupieniem świata,
ponad prywatę wznieś polskie dusze,
niechaj brat uzna brata!

O Chryste!
który sam byłeś miłością,
a skonałeś w krzyżowej męce —
zgodą, jednością o Chryste
zwiąż polskie ręce!

Z. Hablówna

Z NOWYCH WYDAWNICTW.

Pieśni adwentowe i kolendy — nowe słowa i nowe melodje: Zbiorek p. t. „**Hosanna**“, Zeszyt I-szy na chór mieszany, lub jeden głos z towarz. organu — jest do nabycia w księgarniach i u autora p. Jana Czecha, naucz. w Starym Sączu — ul. Bol. Chrobrego 348.

Cena 1 egzemplarza wynosi 1·80 zł.

Pieśni te, aprobowane przez władze kościelne, powinny — obok dotychczasowych — rozbrzmiewać w każdej szkole i w każdym kościele.

WYLAZŁO SZYDŁO Z WORKA...

[W odpowiedzi „Naprzodowi" z dnia 12 listopada 1930 r., Nr. 262].

„Naprzód" umieścił rewelacje b. posła Madejczyka, opierające się na rozmowach w Warszawie między Nim a posłem Potoczkiem i postronnemi osobami, które jakoby miały tło rozłamu Centrolewu przez Piasta za cenę oddania z powrotem partji całego Witosa i Kiernika.

Nie będzie rewelacją dla panów z Naprzodu, jeżeli podaję, że tak b. poseł Madejczyk, jak i b. poseł Chwaliński, jak i inni posłowie chłopi z Piasta zgodnie sprzeciwiali się przywódcom stronnictwa Piasta, łączenia się z socjalistami, jednak ulegli widocznie sugestji pozostałych przywódców piastowych, którzy ich zapewniali o ogromnem zwycięstwie wyborczem, jakie Centrolew odniesie, a temsamem i mandaty dla tych panów posłów chłopów były milsze, aniżeli los uwięzionego Prezesa w Brześciu.

Na układ zawarty Piasta z Centrolewem nie zgadzali się nietylko poszczególni posłowie chłopi, ale całe okręgi organizacji piastowskiej — tak w Kongresówce jak i w Małopolsce i w Poznańskiem, co organizatorzy Piasta tych okręgów na zjeździe w Warszawie najwidoczniej stwierdzali, i to było przyczyną szukania wyjścia przez podpisanego dla ratowania sytuacji.

Jest nieprawdą, jakoby ludzie prowadzący rozmowy z Madejczykiem, Chwalińskim i Potoczkiem ofiarowali pomoc pieniężną ze strony rządu.

Natomiast prawdą jest, że były to prywatne rozmowy, toczone między ludźmi życzliwymi dla Piasta, którego program według słów Madejczyka i innych, a zwłaszcza z broszury „Czasy i ludzie" — program Witosa z roku 1926 jest zgodny z działaniem obecnego rządu. Rząd nie pragnął zniszczenia Piasta, ani nie był mu szkodliwy program Piasta, bo zdrowy a umiarkowany element wiejski jest w Polsce jako podstawa dla rządu nieodzowną.

Jak nie mogą równocześnie na horyzoncie dwa słońca świecić, tak należało się wybitnym politykom i w tem pogodzić, że w państwie nie może wiele bogów rządzić. Lud wiejski, podsycany ambicjami jednostek, dzielił się coraz bardziej, stojąc do siebie wrogo. Widzieliśmy tę niezgodę, tak Madejczyk, Potoczek, jak i inni posłowie, a szukając dróg wyjścia stwierdzaliśmy, że Opatrznością dla Polski jest osoba Marszałka Piłsudskiego, który trzyma w ryzach silnych losy Państwa, bo gdyby nie On, to mielibyśmy w Polsce codzienne strajki robotnicze, komunistyczne, a niezawodnie i rewolucje chłopskich demagogów.

Wszyscy partyjni leaderzy głoszą, że Polsce jest potrzebny silny rząd, ale każdy z nich z osobna chciałby wyłącznie być tym **mocnym** władcą. Ileżby to lat musiał naród czekać, aż ci bożkowie, ze sobą walczący ustaliliby jakiś zgodny plan działania, zapewne zatenczas Polska zginęłaby.

Marszałek Piłsudski jest przy władzy, a władza ta jest dobrze zorganizowana i silna, którą wszyscy uznają i uznać muszą, i nikt w narodzie nie może poczytać za zbrodnię wobec Państwa, jeżeli za Jego czasów i pod Jego władzą lud się skupia, demagogję sam lud niszczy, a przy obecnych wyborach wybierze taką liczbę posłów, która zdolną będzie do stworzenia zdecydowanej a karnej większości parlamentarnej.

Pisał niedawno „Naprzód" a także Piast, że nie zadługo świat dowie się za jaką to cenę Potoczek wystąpił z Piasta i oto teraz dowiedzieliście się, że nie został kupiony za pieniądze a tem mniej z obawy przed aresztem, bo przecież sami tych wszystkich, co w aresztach siedzą uważacie za bohaterów.

Czyż można nazwać nikczemnością czyn człowieka, który przyjacielowi w nieszczęściu chociażby kubek wody chciał podać? a czy to jest zbrodnią jeżeli twórcy i komendantowi legjonów, byłemu Naczelnikowi Państwa, a w roku 1926 wybranemu przez Sejm Prezydentowi Rzeczypospolitej Polsk., Marszałkowi wojsk polskich, najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych, a obecnie prezydentowi rządu polskiego jeżeli ja jako włościanin i b. poseł znający wszystkie posunięcia i wypadki w życiu odrodzonej Polski stanąłem w szeregach tych i współpracuję z tymi, którzy pragną silnej władzy w Polsce i spokoju w kraju i dobrego imienia dla Polski zagranicą.

Przeto rewelacje wasze z listu p. Madejczyka ani mnie ani postronnych ludzi nie oskarżają o czyn haniebny, przenośnie uderzają o niego samego!!

Tytuł rewelacje — to tytuł śmieszny. Rewelacje mogę podać ja, a wyszłyby one na niekorzyść; byłyby bolesne dla autora artykułu w „Naprzodzie". *Narcyz Potoczek.*

Naszą liczbą jest 1.

Na góralską nutę.

[W murowanej piwnicy].

Plotąc głupstwa tsy po tsy
wiecowali pepejsy
chcieli na gwałt mandat brać,
ino im nikt nie chcioł dać!

[Idzie, idzie od ołtarza]

Opłakuje Król mandatu swojego straty,
nie chcieli mieć w Polsce króla te demokraty!
Ej Królu, Królu nas
Chciałeś mandat od endeków
a „guzicek" mas!

[Podhalański].

Świecić będą pustką, czternastka wraz z szóstką
bo jedynka będzie górą,
szkoda o tem gadać,
więc do urny przy wyborach
trzeba ją wkładać!

[Raz w ciemną noc].

Przed wyborami w piękną noc
Szedł drogą Zawierucha
Czuł w sobie pepesowską moc
i cyrwonego ducha!
układał, pięknych słówek rym,
wygłosił „śliczną" mowę,
miast rozbić wiec bebechom złym
rozbili jemu głowę.

[Ksiądz mi zakazywał].

Ktoś mi zakazował,
abym nie głosował
w żaden sposób nigdy na B. B.
będą siedzieć w piekle
no i cierpieć wściekle
gdy nie dadzą głosów na: Ch. D!

[O mój rozmarynie].

O nasza „jedynko" w tobie jest moc,
Kiedy ty zwyciężysz minie w Polsce noc
wszystko zło przeminie,
odrodzim się w czynie
bo jest w nas moc — bo jest w nas moc!

N-o.

Zjazd nauczycielstwa w Nowym Sączu.

Dnia 7 listopada b. r. odbył się w N. Sączu Zjazd nauczycielstwa całego powiatu, zorganizowany przez Zarząd Oddz. Powiat. Związku Pol. Naucz. Szk. Pow. Wielkie to Zebranie zaszczycili swoją obecnością pp. starosta dr. Łach, insp. szkol. Gajewski i redaktor prof. Tomaszkiewicz, który usprawiedliwiał nieobecność p. Smulikowskiego, wiceprezesa Związku P. N. S. P. zaproszonego na tenże Zjazd.

Świetne jak zwykle wywody p. red. Tomaszkiewicza spotkały się z wielkiem uznaniem słuchaczy. Bo czy mówiąc o stosunku obywatela do państwa, czy o demokracji i parlamentaryzmie — stwierdził jasno i dobitnie, że obóz Marszałka Piłsudskiego jest jedynym, który Polskę ku lepszej przyszłości poprowadzi i złamie wreszcie psychiczną bierność obywatela dzisiejszego, jak to czynił w r. 1914 — stwarzając w miejsce dawnego nierządu — rząd silny i zdolny do wytworzenia bogactw moralnych i materjalnych w narodzie.

Po przemówieniu p. redaktora Tomaszkiewicza zwrócił p. starosta uwagę na ważny bardzo w społeczeństwach dzisiejszych ruch regjonalny, zachęcając nauczycielstwo do pracy na tem polu.

Zebranie zakończono wyborami do nowej Sekcji Oświaty Pozaszkolnej, w skład której weszli prezesi Ognisk naucz., pp. starosta, inspektor szkolny i przedstawiciele stowarzyszeń kulturalno-oświatowych.

Inwalidzi w Mszanie dolnej za jedynką.

Z inicjatywy przewodniczącego Związku Inwalidów Wojennych w Nowym Sączu p. J. Łobodzińskiego przy pomocy Powiatowego Związku Inwalidów w Limanowej odbyło się w dniu 11. listopada b. r. w dużej sali Urzędu Gminnego kilkaset osób liczące Zebranie inwal. wojennych.

Punktualnie o godz. 11 przed południem przy obecności burmistrza Mszany Dolnej p. Dubowego i przybyłych delegatów z Nowego Sącza, Limanowej i Dobrej p. Kurcaba prezes Koła Inwalidów w Limanowej zagaił Zebranie, naświetlił obecną sytuację polityczną w państwie przedstawił kapitan w stanie spocz. p. T. Biel z Limanowej.

Dłuższe przemówienie o historji organizacji inwalidzkiej i o pomocy Rządów obecnych dla inwalidów wojennych wygłosił p. J. Łobodziński, następnie kierownik Referatu Inwalidzkiego w N. Sączu p. T. Kuna, który sam jest inwalidą wojennym odniósł się z apelem do Zebranych, by przy obecnych wyborach inwalidzi i wdowy wojenne, którzy bardzo dużo mają do zawdzięczenia Rządom Marszałka J. Piłsudskiego wraz z rodzinami poparli listę Nr. 1, na czele której kandyduje Wódz Narodu Marszałek Polski Józef Piłsudski, co też zebrani uroczyście przyrzekli.

Wszystkich mówców nagrodzono długotrwałymi oklaskami.

Sekretarzował na Zebraniu p. Mikuła z Limanowej.

Pamiętaj 16 listopada włożyć do urny „jedynkę"!

Partyjni frajerzy.

Siekiera, motyka, piłka, grabie,
Gdyś jest socjał, odejdź drabie!
Nie będziesz już wodził mnie za nos,
Na **jedynkę** oddam głos!

Centrolew, chadecja, piast i ende,
Mam ich gdziesik i mieć będę —
Nie dam się frajerom brać pod włos,
Na **jedynkę** oddam głos!

Czy Ci pomoże żydowska, socjalistyczna szóstka czy Marszałek PIŁSUDSKI?

Stanisław Arendarczyk, ur. 1892 a zamieszkały w Łącku Pow. Nowy Sącz unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz.

Niezmiernie ważne oświadczenie!

Otrzymujemy niniejszem następujące pismo, które dosłownie przedrukowujemy:

Do Członków P. S. L. „Piast"!

W okręgu wyborczym Nr. 44 [powiaty: nowosądecki, bocheński, limanowski, wielicki] zostały zatwierdzone tylko trzy listy kandydatów na posłów. Z pośród tych list jest tylko jedna polska [BBWR. Nr. 1] i dwie listy żydowskie.

Wobec tego, że niektóre zacietrzewione partyjnie osoby namawiają do głosowania na listę **żydowską**, w szczególności na Nr. 14 — zwracamy się do członków PSL „Piasta", jako ich byli kandydaci na posłów, ażeby w interesie Państwa nie dali się zbałamucić i nie oddawali głosów na listę żydowską. Byłoby wstydem dla okręgu, gdyby głosami polskimi został wybrany żyd-sjonista. **Obowiązkiem Polaków jest głosować na listę polską!**

Nowy Sącz, dnia 3 listopada 1930 r.

Wojciech Maciuszek wr. b. kandydat z listy Nr. 7. **Adam Mamak wr.** b. kandydat z listy Nr. 7.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Stowarzyszenie kupców i przemysłowców w Nowym Sączu uchwaliło jednogłośnie na odbytem posiedzeniu w dniu 4 listopada 1930 roku oddać swe głosy przy nadchodzących wyborach na listę BB i wręczyć pisemną uchwałę JW Panu starości Dr. Łachowi.

Wiece w Wieliczce i powiecie. W ostatnim tygodniu odbył szereg wieców w powiecie wielickim b. poseł Jasiński, przyjmowany wszędzie entuzjastycznie. Wszystkie rezolucje brzmią prorządowo.

Mieszczaństwo nowosądeckie za „jedynką". Dnia 10 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem odbyło się w Czytelni mieszczańskiej w Nowym Sączu zebranie mieszczan. Zagaił p. Nowakowski, poczem przemówienia wygłosili p. burmistrz Sichrawa, poseł Tomaszkiewicz oraz prezes Wawrzykowski. W dyskusji zabrał głos p. Lucjan Górka, narzekając na ciężkie warunki kupiectwa. Odpowiedział temuż szczegółowo na zarzuty, poseł Tomaszkiewicz. Na zebraniu przy sposobności podniósł prezes mr. Nowakowski zasługi starosty powiatowego dra M. Łacha, a przedstawiwszy jego stanowczą, a przedewszystkiem roztropną i dla kupiectwa nader przyjazną działalność złożył imieniem kupiectwa wyrazy radości, z powodu odznaczenia tegoż orderem „Polonia restituta". Zebranie uchwaliło poprzeć BB.

Działalność K. W. O. K. W dniu 9 b. m. wyjechały panie Buczerowa, Göttmanowa i Sowińska, na wiec, przygotowany poprzedniego tygodnia przez pp. Foltyńską i Göttmanową do Trzetrzewiny. W szkole zgromadziło się około 70 kobiet z Biczyc i Trzetrzewiny. Zagaiła tamtejsza nauczycielka, przewodniczyła wójtowa, referowała Göttmanowa. Nastrój był bardzo poważny. Kobiety słuchały ze zrozumieniem rzeczy i niezwykłem skupieniem. Po rezolucji, uchwalającej hołd dla Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego wszystkie kobiety oświadczyły się za jedynką.

Wielki wiec kobiet w N. Sączu. Dnia 9 b.m. odbył się w sali Magistratu w N. Sączu wielki wiec kobiet zorganizowany przez K. W. O. K. Przewodniczyła p. Małecka, sekretarzowała pani Maciakowa. Zagaiła zebranie p. Parylewiczowa, poczem dłuższy referat wygłosił prezes dr. Sichrawa. Następnie przemawiała p. Kostrzewska z Krakowa, oraz p. Kwaśniewska, wojewodzina krakowska. Tłumne, bo liczące do 600 osób, w tem 400 kobiet zebranie przyjęło entuzjastycznie rezolucję prorządową.

Zebranie wyborcze pracowników sekcji utrzymania kolei odbyło się w dniu 6 listopada w N. Sączu przy udziale około 120 osób. Przemawiali p. Korzeniowski Czesław, Lorenz Wład. i Bartoniczek Ludwik z Frakcji rew. PPS — osiągając znakomite wyniki.

Łącko za BB. Dnia 9 b. m. odbyło się imponujące zebranie po rannej mszy przed kościołem, gdzie przemawiali prof. Wzorek z N. Sącza oraz p. Rysz i Łobodziński, wszyscy z N. Sącza. Rezolucję BB uchwaliło 250 zebranych.

KRONIKA.

Odznaczenia. Orderem „Polonia restituta", z okazji dwunastolecia odzyskania Polski wyzwolonej, został odznaczonym nasz starosta powiatowy dr. Maciej Łach oraz ks. prałat Roman Mazur. Redakcja Głosu Podhala pozwala sobie w tem miejscu złożyć zarówno cenionemu i poważanemu kierownikowi powiatu jakoteż i naszemu szczeremu przyjacielowi JWPanu drowi Łachowi oraz ukochanemu przez całe miasto księdzu prałatowi Mazurowi — z głębi serca płynące życzenia.

Powstaniec z r. 1863. p. Bronisław Koza, jeden z ostatnich prawych synów walki o wolność, Sądeczanin został w dniu 11 listopada odznaczonym „Krzyżem Niepodległości", cały N. Sącz cieszy się z prawdziwego honoru, który nam przez naszego dzielnego bojownika stał się udziałem!

Walne zebranie członków Czerwonego Krzyża odbędzie się dnia 21 listopada b. r., w sali Rady powiatowej.

Przysposobienie Wojskowe kobiet. W pierwszych dniach listopada br., przyjedzie do Nowego Sącza instruktorka Polskiego Białego Krzyża p. J. Karasiówna w sprawach organizacyjnych Przysp. Wojsk. Kobiet.

Wymieniona zaofiarowała się wygłoszenia odczytu na temat prac Przysp. Wojsk. Kobiet.

O dniu i godzinie zebrania, Powiatowa Komenda P. W. w N. Sączu, osobno szerszy ogół powiadomi.

Od Redakcji! Cały szereg stowarzyszeń, związków itp. zwraca się do nas, o ogłaszanie bezinteresowne różnych komunikatów, inseratów itd. Dziwimy się tym żądaniom, bo przecież właśnie te stowarzyszenia winny nas popierać finansowo choćby kilku złotymi, a nie żądać od nas, pracujących z wielkim wysiłkiem i z deficytem, byśmy nasze pieniądze dokładali! Korespondencje przyjmujemy z podziękowaniem, jednakże prywatnych interesów bezpłatnie umieszczać nie będziemy.

Żyd. Klub sportowy Makkabi w Krynicy oświadcza, że nie głosuje na jedynkę, tylko na listę Nr. 14. Takie „sprostowanie" otrzymaliśmy! Oryginałem, niestety z podpisem nieczytelnym służymy!

Szczęście! P. Rudolf Głukowski z Nowego Sącza wygrał w losowaniu trzeciej pożyczki budowlanej dnia 21-go listopada 1930., na los Nr. 592607 — 50 tysięcy złotych. Los zakupionym został w Kasie Zaliczkowej w Nowym Sączu. Część wygranej ofiarowuje szczęśliwy gracz na odnowienie kościoła farnego.

Zabawa Ligi morskiej i rzecznej odbędzie się dnia 22 listopada b. r. w Kasynie oficerskiem.

Ostrzeżenie. Ostrzegamy pucybuta cyrkowego, by nie siał oszczerstw na b. członków P.P.S. i C.K.W. inaczej dobierzemy się do jego sprawek. Byli towarzysze.

Ogromny wiec urzędniczy odbył się dnia 10 b. m. w sali Ratusza w Nowym Sączu. Przewodniczył radca Balak, sekretarzował p. Plata. Przemówienie wygłosił poseł Tomaszkiewicz, który w sposób rzeczywiście nadzwyczaj podniosły przeprowadził swoje dezyderaty. W dyskusji zabierał głos inż. Gerżabek, przemawiając miejscami dowcipnie i niestety miejscami niesmacznie. Rezolucję prorządową przyjęło zebranych 400 osób.

Wiecznie tosamo! Nasza publiczność jest niepoprawną. W dniu 11 listopada podczas defilady zwracał uwagę przykry fakt, gdy defilowała kompanja honorowa 1. p. s. p. ze sztandarem, mało kto odsłaniał głowy! Jest to rzeczywiście skandal! Pamiętajcie obywatele, że przed bojowym sztandarem należy odsłaniać głowy!

Kradzież strychowa. W nocy z dnia 6 na 7-go b. m., okradziono w Paszynie strych Grünspana Leiba zabierając bieliznę wartości 200 zł. Energiczne dochodzenia prowadzi P. P. P. w Gołąbkowicach.

Skradziony kożuch na szkodę Zofji Boczek, ul. Lwowska został dnia 3. b. m. odnalezionym przez posterunkowego Kosibę. Złodziejem okazał się niejaki Czoch Stanisław z Piątkowej.

Odnaleziono rower koło Magistratu w N. Sączu, który został skradzionym przed rokiem na szkodę M. Florka z Gołąbkowic.

Szereg niecechowanych miar i wag został zakwestjowanym na targu przez władze miejskie. Wprawdzie ludność wiejska narzeka na to, jednakże miary winny być bezwarunkowo cechowane.

Z drobnych kradzieży. Dnia 5 b. m. przytrzymaną została Wiktorja Węgrzynowicz za kradzież 100 zł. na szkodę Szlak Heleny z Nowego Targu.

Dnia 8 b. m. został przytrzymany Stanisław Swierczek nałogowy złodziej za kradzież naczyń stolarskich na terenie miasta Nowego Sącza.

Dnia 9 b. m. został przytrzymany Rzepiel Aleksy, Ilczyszyn Alojzy i Liszka Jan z N. Sącza, za usiłowanie włamania do Kasy kupieckiej w Nowym Sączu.

Robotnicy nowosądeccy za rządem.

Kandydat Smulikowski w Nowym Sączu.

Dnia 12 b. m. odbył się w Magistracie w N. Sączu ogromny wiec robotniczy zwołany przez Frakcję rewolucyjną PPS. Przewodniczył prezes Wawrzykowski, sekretarzował p. Janus (junior). Dwugodzinny doskonały referat wygłosił kandydat poselski p. Smulikowski, przedstawiający sytuację i rozłam w PPS., a huczne oklaski, były wyrazem nastroju zebranych w ilości 700 osób robotników. Przemawiali następnie prezes Wawrzykowski oraz kandydat Łobodziński. Śmiech wzbudziło przemówienie bezrobotnego Zająca, który w stanie mocno zawianym zaczął atakować Magistrat! Zakończyły zebranie dwa naprawdę mocne przemówienia p. Brzezińskiego i p. Janusa Stanisława. Zebranie uchwaliło następnie wśród hucznych oklasków następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w dniu 12 listopada 1930 robotnicy miasta Nowego Sącza uznają, że tylko w oparciu o silny rząd Marszałka Piłsudskiego, Wielkiego Wodza całego Narodu klasa robotnicza zdobyć może lepsze jutro, dlatego postanawia ona poprzeć przy wyborach do ciał ustawodawczych listę Nr. 1, na której czele stoi Wielki Budowniczy Niepodległej Polski Marszałek Józef Piłsudski.

Wieczorem odbył poseł Smulikowski dwugodzinną konferencję z zarządem Frakcji rewolucyjnej PPS.

Obchód 10-lecia zwycięstwa nad Bolszewikami w Siedlcach.

Dnia 11 listopada b. r, przeżyła nasza parafja bardzo miłą i podniosłą uroczystość! Rano o godz. 7-mej orkiestra miejscowa odegrała pobudkę. Ludność poruszona przez miłe tony orkiestry, spieszyła ze wszystkich okolicznych wsi do kościoła parafjalnego w Siedlcach na uroczyste Nabożeństwo, odprawione przez przewiel. Księdza proboszcza Jana Kozę.

Po nabożeństwie, podczas którego śpiewał chór dzieci szkolnych pod kierownictwem p. W. Skocznia, wygłosił podniosłe kazanie, Ks. Jan Koza. Po kazaniu i odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę", zebrani ruszyli w pochodzie do sali szkolnej miejscowej.

W sali szkolnej po odśpiewaniu przez dzieci szkolne pieśni polskich i deklamacjach okolicznościowych, wygłosił p. Zieliński, kupiec miejscowy mowę o zwycięstwie pod Warszawą, nad bolszewikami w roku 1920, równocześnie zaznaczył, że do tego zwycięstwa przyczynił się nie kto inny, tylko nasz najukochańszy Wódz Marszałek Józef Piłsudski. Poczem orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Po p. Zielińskim przemawiali bardzo porywająco i rzeczowo, Ks. Jan Koza, kierow. Szkoły Skoczeń W. oraz p. Karol Fyda.

Zaznaczyć należy że inicjatorem tej uroczystości i niejako duszą jej, był nasz kochany szanowany wielce czynny, p. W. Skoczeń, za co parafja cała składa mu tą drogą staropolskie Bóg zapłać. Uczestnik.

Co słychać w Ciężkowicach.

Odkąd „Głos Podhala" ma głos, nikt z jego czytelników nie słyszał o Ciężkowicach „królewskiem mieście", które również zalicza się do Podhala.

Wszystkie miejscowości na Podhalu, chwalą się od czasu do czasu swemi wspaniałościami przyrody, zabytkami, zamkami, lub choćby ruinami, — a my nic! — A przecież i u nas jest ratusz, św. Florjan na rynku, wspaniały park miejski, gdzie pod wierzbami pasą się stada gęsi — i rynek garbaty, a w nim żyd pejsaty, ruiny panieńskie, okazy starokawalerskie, radcy i policjanty miejskie.

Śliczne miasteczko! — Wychodzisz z „majestatu" (magistratu) — O! bo tam wszystko, począwszy od burmistrza, a skończywszy na policjancie Kapałce — wiekowe, pleśnią pokryte, — majestatyczne) — na rynek idziesz sobie zagonem. Nie, żeby rynek poorany był w zagony i na nim rosła dajmy na to kapusta, ale są to wąskie nasypy z szutru podobne do zagonów, które tu szumnie chodnikami zowią. Zagonów na rynku jest tyle, ilu Ciężkowice miały dotąd burmistrzów, bowiem każdy z nich ciągnął sobie taki pomnik chwały od magistratu do swego domu — twierdząc, że to dla dobra publicznego. Obecny burmistrz, na razie dopiero wytyczył szlak ławeczkami, na których podczas upałów letnich, kładzie na chwilowy spoczynek swój brzuszek.

Idąc takim chodnikiem w dzień, patrz na końce swoich butów; wieczór, wyciąg ręce wszerz dla lepszej równowagi, bo jeden zły krok, a znajdziesz się w dołku, których tu pełno po ostatnim.... potopie świata. — Wpadłszy — o ile potrafisz wyjść z tej smoczej jamy, ostrożnie stawiasz nogi jak nowonarodzone dziecię szukając dalszych dziur, a wtedy napewno rżniesz głową w słup.. lampy Kitsona, która się dziś nie świeci mimo ciemności, bo według kalendarza, księżyc ma dziś służbę a nie magistrat. Jeżeliś się człeku krwią nie zalał, to masz głowę twardą, ale nie tak twardą, by ci jej nie rozbiła laga miejscowego draba, który bije nawet małe dzieci.

Pod opiekę policji się nie udawaj, bo cóż ci ona pomoże, gdzie cię skryje (albo takiego draba zamknie), gdy w aresztach gminnych już od dwóch lat pokutuje (niewiadomo za czyje winy, a raczej z czyjej winy) 2 beczki eteru, skonfiskowane jakiemuś przemytnikowi, a w aresztach sądowych, trzeba tydzień wcześniej zamówić, by dostać miejsce na parterze (pod łóżkiem). Biedny ten posterunkowy, chciałby cię obronić, ale nie może; — niechby tylko chwycił takiego zbira za kark, to narazi się na dochodzenie karne i karę, bo taki drab wnosi zaraz świadectwo lekarskie i robi krzyk, że go Policja pobiła, bo miał siniec na karku.

Każdemu starszemu panu od lat 60 wzwyż, kłaniaj się nisko, bo on to napewno pan „radca" miejski". (Czasem może to być i policjant miejski, ale tego poznasz po tem, że jest przywiązany do szabli). Niech cię bogi bronią, byś się miał nie ukłonić „panu radcy"; zarazby ci podwyższyli opłatę od krowy, gęsi, świni, osła lub innego stworzenia. (C. d. n.)

Wielki pożar.

Dnia 9 XI 1930 o godzinie 10-tej powstał pożar w zabudowaniach Jana Juraszka w Borownicach ad Piwniczna, pow. Nowy Sącz.

Wskutek pożaru spłonął doszczętnie dom mieszkalny, składający się z 3 izb i z sieni wartości 2.200 zł. W domu tym spaliło się również urządzenie domowe jak dwa łóżka, stół, 2 pierzyny, 2 poduszki, 9 koszul, 3 cetnary jęczmienia, 1 beczka kapusty, 2 sąsieki na zboże, naczynia kuchenne i inne drobne rzeczy.

Strata wskutek pożaru wynosi 2.600 zł. Przeprowadzone niezwłocznie dochodzenie P. P. P. Piwniczna ustaliło, że pożar powstał z powodu wadliwie zbudowanego komina, z którego w czasie palenia w piecu wydostały się iskry na strych, gdzie w pobliżu znajdowała się słoma, co potwierdził sam poszkodowany oraz świadkowie.

Auto wpada na słup!

Dnia 11. XI. br. między godziną 9 a 10-tą na drodze z Zawady do Nowego Sącza uderzyło w słup i wpadło do rowu przydrożnego auto osobowe inż. Kohuta z Nawojowej w chwili, gdy chciano wyminąć autobus Sandecera.

Autem tym jechał inż. Kohut z Józefem Twardowskim i Józefem Szlachcicem, robotnikami odlewni, na dekorację krzyżami zasługi w Nowym Sączu. Obaj robotnicy i inżynier są lekko potłuczeni. — Z powodu uderzenia w słup nastąpiła przerwa w komunikacji i telefonie.

Żydzi nowosądeccy za B. B.

Dnia 9-go b. m. odbył się w domu modlitwy „Chewra Szomrim" przy ul. Nowej tłumny wiec żydowski zwolenników B. B. Zebranych do 400 osób. Wiec otworzył p. Tänzer, poczem zabrał głos kandydat poselski p. Jasiński, który oparłszy swe przemówienie na słowach Starego Testamentu przedstawił konieczność współpracy z żydami, gdyż żydzi są jednakowymi obywatelami Państwa: żydzi też rozumieją, że rząd dzisiejszy nie uważa ich za obywateli drugiej klasy, jak to było za żydożerczych czasów endeckich, ale wiedzą, że właśnie Marszałek Piłsudski jest tym, który w każdym calu wprowadza zasady demokracji religijnej i politycznej.

Jako drugi przemówił prezes legj. Wawrzykowski, apelując do żydów o poparcie jedynki przy wyborach, jako trzeci kandydat poselski p. Łobodziński. Wszystkie trzy przemówienia przerywane były żywymi oklaskami oraz okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Główny referat wygłosił rabin M. Rubin. — Przedstawiwszy, że chwila obecna jest dla żydów niezmiernie ważną, bo muszą zadecydować, z kim iść przy wyborach — wspomina o wyborach ostatnich, oraz wykazuje, że żydzi winni iść ręka w rękę ze sanacją i Marszałkiem Piłsudskim. Przedstawiwszy eksperymenty rządów poprzednich, zniszczenie przez Grabskiego, wybryki antysemickie i takiż nastrój za dawnych rządów udowadnia, że rząd dzisiejszy pierwszy podał żydom rękę, dowodem czego choćby postawienie szeregu żydów na listach państwowych jedynki. Okrzykiem na cześć Rządu zakończył swe przemówienie.

Ostatnie gorące przemówienie wygłosił Markus Halberstamm, rabin z Kępna, który odczytał przyjętą oklaskami rezolucję:

»Obecni na zebraniu przedwyborczem odbytem d. 10 listopada 1930 r. w bóżnicy »Chewra Szomrim« po wysłuchaniu przemówień referentów a w szczególności znakomitych wywodów b. posła Jasińskiego, który jest znany ze swej intenzywnej pracy dla mieszkańców naszego miasta, uchwalają jednogłośnie w dniach 16-go i 23-go listopada 1930 r. stanąć jak jeden mąż do urny wyborczej i głosować na listę Nr. 1, na której czele kandyduje Wielki Wódz Narodu Ukochany Komendant 1-szy Marszałek Polski Premjer Józef Piłsudski! Niech żyje!

Nadrabin Leib Halberstam w Nowym Sączu zwołał na dzień 11 b. m. do swego domu modlitwz wielki wiec przedwyborczy. W obszernej sali przepełnionej po brzegi żydowskimi wyborcami w liczbie conajmniej 800, wygłosili referaty rabin Abraham Chaim Teitelbaum z Krynicy i p. Pancer z Krakowa, wzywając wyborców żydowskich do oddania swych głosów na listę Nr. 1. W czasie odbycia się wiecu zjawili się na sali entuzjastycznie witani p. Wawrzykowski i p. Łobodziński. Obaj też przemówili do zgromadzonych, wyrażając radość, że żydzi ortodoksyjni stają bez zastrzeżeń przy rządzie i chcą Mu dopomóc do uzdrowienia stosunków w Polsce.

Wiec ten nacechowany imponującą powagą zakończył p. Statter przedstawieniem uchwalonej przez zebranych rezolucji, zobowiązującej ich do głosowania na listę Nr. 1 i podjętym przez wyborców okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Rozważcie!

W ostatnich dniach przed wyborami poczuwam się do obowiązku zwrócenia uwagi na jedno bardzo smutne, a jednak często zdarzające się zjawisko.

Bardzo duży procent wyborców nie idzie do urny wyborczej z przeświadczeniem, aby oddać głos na listę, której ludzie dają gwarancję, iż będą się jak najintenzywniej starać o dobrobyt państwa, ale głos swój oddaje tam, gdzie ma krewnego.

I ludzi się ów osobnik, że spełnił swoje zadanie odpowiednio. Tymczasem swoim głosem może podważa potęgę swej ojczyzny, bo wprowadza do przedstawicielstwa Narodu ludzi, którzy się na to stanowisko nie nadają.

Ludzie ci więc zaprzepaszczają, że tak powiem swoje głosy oddając je na ludzi, dla których dewizą było i będzie: naładować kieszeń i bałamucić ludzi. Gdzie sumienie, gdzie wzgląd na dobro Ojczyzny u tych wyborców?

Trzeba raz zacząć patrzeć na wypadki krytycznie i tak je osądzać, jak każdy rozumny obywatel powinien. Trzeba raz dojść do przekonania, że na propagowanie przez nas powinni zasługiwać tylko ci ludzie, co do których jesteśmy pewni, że zadanie swoje na stanowisku posła będą spełniać tak, jak wymaga tego Dobro i Potęga Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Niech to będzie krewny i nie krewny, byle tylko byliśmy co do niego przekonani, że wszędzie, czy to w Sejmie, czy na wiecu, czy też gdzieindziej będzie wzorowym i sumiennym obywatelem.

Faron Piotr
sł. praw U. J. [Szczereż].

Uroczysta Akademja kolejarzy.

Staraniem Zjednoczenia Kolejowców Polskich, Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i PPS Frakcji rewolucyjnej odbyła się ku uczczeniu dziesięciolecia odparcia najazdu bolszewickiego uroczysta Akademja w Pawilonie kolejowym w N. Sączu w dniu 9 b. m. W skład programu po powitaniu zebranych przez p. Gismana wszedł odczyt prof. Artymiaka, oraz przemówienie p. inż. Błaszczyka, deklamacja p. K. Habeli oraz produkcje chóru „Echa" i orkiestry ZKP. Program był wykonanym doskonale, a szczególne oklaski zbierał za swe doskonałe przemówienie inż. Błaszczyk oraz prof. Artymiak. Publiczności zebrało się bardzo wiele, która nie szczędziła pochwał naszym dzielnym kolejarzom sądeckim z pod znaku rzeczowej pracy państwowej.

Dnia 10 b. m. odbyła się, wchodząca w część programu — zabawa w Pawilonie kolejowym, gdzie ochoczo bawiono się do godz. 4 rano. Gospodarzył p. insp. Rysz, organizator zabawy i spiritus movens uroczystej akademji. Za tak piękne uczczenie uroczystej rocznicy należy się ZKP — KPW i PPS Fr. rew. prawdziwe uznanie.

Podhalanie! Popierajcie „Głos Podhala"!

Limanowskie zdobyte dla BB.

Dnia 5 listopada 1930 r. odbyło się w Jodłowniku pod przewodnictwem p. Franciszka Bodacza z Krasnego Lasocic zebranie najpoważniejszych rolników z okręgu jodłownickiego.

Wśród obecnych zauważono Jana Drożdża, wójta z Jodłownika, Konstantego Bogacza z Krasnego Lasocic, Piotra Śliwę, Jana Zająca, Jana Kaperę, Jana Pajora, Franciszka Piwowarczyka, Antoniego Jarosza i wielu innych, którzy wierni sztandarowi idei chłopskiej do ostatka wytrwali w ścisłej łączności ze stronnictwdm PSL „Piast".

Gdy jednakowoż obecny na zebraniu poseł Potoczek przedstawił im istotne powody i przyczyny, dla których chłopi nie mogli nadal pozostać w tem stronnictwie i dla których on długoletni wódz chłopów zdecydował się to stronnictwo opuścić i rzucić hasło współpracy z Marszałkiem Piłsudskim dla dobra ludu polskiego i wykucia dla niego lepszej przyszłości wówczas zebrani, którzy stanowili dotychczas żelazną gwardję „Piasta" jednomyślnie oświadczyli swą solidarność z posłem Potoczkiem i opowiedzieli się bezwzględnie za ścisłą współpracą i poparciem rządu.

PRACOWNIA OBUWIA
CELESTYNA OLEKSEGO
w Nowym Sączu, Jagiellońska 6, dom p. Dzięciołowskiego
wykonuje wszelkie reperacje w zakres szewstwa wchodzące oraz przyjmuje do naprawy kalosze, śniegowce i podeszwy z gumy indyjskiej po cenach nader przystępnych.

Wieści z Podhala.

GORLICE.

Uroczystość w dniu 11 listopada.

Staraniem Pow. Komitetu uczczenia rocznicy powstania Państwa naszego i zwycięskiego zawarcia pokoju z Bolszewją, odbył się w dniu 10 bm. wieczorem uroczysty capstrzyk przy udziale orkiestry i hufców szkolnych PW.

W dniu 11 bm. zrana rozpoczęto uroczystość pochodem oddziałów PW., organizacyj i delegacyj przy udziale dwóch orkiestr do kościoła na nabożeństwo, poczem odbyła się defilada przed p. Starostą.

Do zebranej licznie na rynku młodzieży i publiczności przemówił w gorących i wysoce patrjotycznych słowach Pow. Kmdt PW. kpt. Jeleń, podkreślając wybitne zasługi Marszałka Piłsudskiego w okresie powstawania Państwa naszego i zawarcia pokoju z Bolszewją.

Po przemówieniu nastąpiła dekoracja krzyżem srebrnym zasługi kier. szkoły przem. Marynowskiego za prace w przysposobieniu wojskowem i medalem strażnika ze straży celnej za wyratowanie dwóch osób z płonącego domu. — Uroczystość na rynku zakończono narodowym hymnem i marszem I-szej Brygady.

Popołudniu odbyły się na strzelnicy w parku miejskim zawody strzeleckie pod kierownictwem kpt. Jelenia. Do zawodów stanęło 48 zawodników. Najlepsze wyniki na 50 m. leżąc bez podpórki na 5 strzałów i na 50 możliwych punktów: Dyląg z hufca gimn. 46 pkt., Skoczylas ze Strzelca Gorlice 45 pkt. i Sikora z hufca gimn. 44 pkt.

Wieczorem tego samego dnia odbyła się uroczysta akademja o programie muzykalno-wokalnym, zakończona 3-cim aktem sztuki pt. „Porucznik I-ej Brygady".

Powiększenie zbrojnych hufców.

W ubiegłym miesiącu przeprowadził Pow. K. Prz. Wojsk. w obecności komisji egzaminacyjnej egzamin II. stop. P. W. w hufcu gimnazjalnym.

Do egzaminu przystąpiło 24 uczniów 8 klasy. Wykazali oni duże wiadomości teoretyczne z dziedziny wojskowej i wysoką sprawność bojową.

Rozdanie świadectw odbyło się nadzwyczaj uroczyście na podwórzu gimnazjalnem w obecności p. starosty, dyr. Prokopka, powiatowego komendanta P. W. kpt. Jelenia, grona nauczycielskiego i wszystkich uczniów zakładu.

Do zebranych w szyku wojskowym, przemówił p. starosta i dyr. Prokopek i kpt. Jeleń, podkreślając znaczenie przysposobienia wojskowego, jako najskuteczniejszej odpowiedzi Treviranusowi.

Trzem najpilniejszym uczniom wręczył p. starosta jako nagrody piękne książki aktualnej treści, poczem uroczystość zakończono defiladą i okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystość powyższa wywrze niechybnie głęboki wpływ dodatni na młodych umysłach i zachęci do pracy wojskowej.

Posiedzenie Pow. Komitetu WF. i PW.

Na posiedzeniu Pow. Komitetu WF. i PW. poza innemi sprawami uchwalono podjąć starania w tut. Magistracie o uzyskanie miejsca w parku miejskim na boisko sportowe. P. Burmistrz przyobiecał sprawę przedłożyć Radzie miejskiej ze swojem poparciem. W razie pomyślnego załatwienia sprawy odpadłaby największa bolączka Komitetu w dziedzinie wychowania fizycznego.

KRYNICA.

Uroczystość 11 listopada.
Zebranie oddziału Zw. rezerwistów.

Uroczystość 10-lecia odparcia bolszewików obchodzoną była w Krynicy w sposób nadzwyczaj poważny. Specjalnie utworzony Komitet zajął się przygotowaniem całej uroczystości, która rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, które odprawił ks. kanonik Duchiewicz. Wśród zebranych zauważyliśmy burmistrza dra Górskiego, wiceburmistrza Szerauca, dyr. Nowotarskiego, p. Rożankowskiego, dra Kmietowicza, dra Dukieta, mra Nitribitta, repr. oddz. legjonistów, p. Moskala, płk. Hommego, prezesa Strzelca krynickiego, repr. Zw. rezerwistów i b. wojsk. red. Kamyka, dyr. Boronia, p. Sołtysiaka, red. Biedera i w. in.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziału Strzelca oraz Straży pożarnej. O godzinie 14 odbyła się w sali Teatru Akademja, gdzie przemówienie wygłosił dyr. Boroń; następne odbyły się deklamacje dzieci szkolnych, popisy orkiestry zdrojowej oraz chóru pod batutą p. Sołtysiaka. Po akademji nastąpił pochód pod Dom Zdrojowy, gdzie po przemówieniu p. dr. Górski, burmistrz odsłonił wmurowaną tamże tablicę pamiątkową na cześć „Cudu nad Wisłą". Wieczór odbyła się iluminacja.

Zebranie oddziału Zw. rezerwistów i b. wojskowych odbyło się w dniu 13 b. m. w sali posiedzeń Rady gminnej. Przewodniczył redaktor Kamyk Zygmunt, viceprezes — referował p. Pasek, prezes Pow. Zarządu z Nowego Sącza. Po dyskusji uchwalono entuzjastycznie poprzeć listę „jedynki".

KROŚCIENKO nad Dunajcem.

Wielki wiec Straży pożarnych.

W sali gospody Kółka rolniczego odbyło się dnia 9 listopada b. r. wielkie zebranie Straży pożarnych, inwalidów i b. wojskowych. Przemówienia wygłosili: nacz. rejonu ze Szczawnicy p. Bielawski, kmdt Straży pożarnej z Krościenka pan Skotnicki, pan Masztalerz i prez. inw. Horbowy. Wszystkie przemówienia przyjmowane były hucznymi oklaskami, a rezolucja postanowiła, by poprzeć bezwzględnie prorządową listę „jedynki". Okrzykami na cześć P. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i odśpiewaniem „Roty" zakończono wiec.

Kto ma prawne, administracyjne lub inne sprawy, niech zgłosi się o poradę do
SEKRETARJATU POWIATOWEGO
Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem
w N. SĄCZU — SZWEDZKA 8.
Wszelkie porady bezpłatnie!

Łemkowie w Gorlickiem za rządem.

(Wiece w Czarnem, Biesnej, Łużnej, Gliniku Marjampolskim, Strzeszynie i Lipinkach).

Dnia 2 listopada b. r. o godzinie 14-tej urządzono publiczny wiec przy udziale około 250 osób. W skład prezydjum weszli: przewodniczący Iwan Wańko z Czarnego, sekretarz Bajsa Fiodor. Referaty wygłosili pp. Wójtowicz, Bodak, Karczmarczyk, Jodłowski, Seifert i Bajsa. Po wysłuchaniu przemówień uchwalono rezolucję, w której oświadczono solidarnie poprzeć listę Marszałka Piłsudskiego, poczem wśród okrzyków na cześć Wodza Narodu zakończono zebranie.

W dniu 5 listopada b. r. o godzinie 10 odbył się wiec w Biesnej przy udziale około 80 osób. Przewodniczył Józef Kuś, sekretarzował Librant Tomasz Referat polityczny wygłosili Laskowski Konst., Dynda Józef, Antoni Serafin z Łużny, po wysłuchaniu którego zebrani wśród okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego uchwali głosować na listę Nr. 1.

W dniu 5 listopada b. r. o godzinie 15-tej odbył się wiec w Łużnej, na którym mimo fatalnej pogody zebrało się około 120 osób. Na przewodniczącego wybrano Dyndę Józefa, nacz. gminy, na zastępcę Kalisza, na sekretarza Salwę z Łużny. Referaty polityczne wygłosili pp. dr. Tarczyński i dyr. Laskowski Konst., kand. z listy państwowej. Po wysłuchaniu tychże zapadła uchwała, w której wszyscy zebrani postanowili poprzeć wszelkiemi siłami listę Nr. 1 i tylko na tę listę zobowiązali się oddać swe głosy.

W tym samym dniu o godzinie 15 i pół urządziła Rada pow. BBWR w Grudnie Kępskiej wiec przy udziale około 60 osób. Wiec ten zagaiła p. Ochwatowa Stanisława, poczem wybrano przewodniczącego Gajeckiego Ludwika, zastępcę Piotra Tabora, sekretarzem St. Ochwatową, kierown. szk. Referaty na temat ogólny wygłosili: Tabor Karol ze Stróżówki, Bożek Józef z Mszanki. W dyskusji zabierał głos Kosiba Wojciech z Harklowy. Wiec zakończono w miłym nastroju i postanowili jednogłośnie poprzeć listę Nr. 1.

W tym samym dniu o godzinie 17·30 odbyło się w Gliniku Marjampolskim zebranie poufne obywatelskie, w którym wzięło udział około 50 osób. Wiec zagaił p. Grosse Józef, którego też wybrano na przewodniczącego, sekretarzem wybrano Jana Srokę. Po zagajeniu przewodniczący oddał głos p. Drowi Tarczyńskiemu, który w bardzo wyrazisty sposób scharakteryzował obecny stan polityczny, zachęcając w płomiennych słowach zebranych ho poparcia listy Marszałka Piłsudskiego. Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Marszałka zebranie zakończono.

Dnia 6 listopada b. r. o godzinie 12 odbył się wiec w Strzeszynie przy udziale około 60 osób. Wiec zagaił ob. Kunigiewiez Jakób ze Strzeszyna, który również został wybrany przewodniczącym, zaś sekretarzem Firlit Andrzej. Referaty polityczne wygłosili pp. Adolf Sołtys, kier. sekretarjatu BBWR i Bożek Józef ze Mszanki. W końcu uchwalono następującą rezolucję: Zebrani w dniu 6 listopada b. r. obywatele gminy Strzeszyn uznając konieczność zmiany Konstytucji w myśl wskazań Wodza Narodu Marszałka J. Piłsudskiego, oświadczają uroczyście, że tylko na Jego listę oddadzą swe głosy w dniu 16 i 23 listopada b.r. t. j. na listę Nr. 1. Po uchwaleniu rezolucji wśród okrzyków na cześć Marszałka zebranie zakończono.

W dniu 6 listopada b. r. o godzinie 14-tej odbyło się poufne zebranie obywatelskie w Lipinkach. Przewodniczącym wybrano p. Byszewskiego Wacława. Referaty ogólno polityczne wygłosili Dr. Tarczyński z Gorlic, Tabor Karol ze Stróżówki, Byszewski i Cionek Stanisław. Po wysłuchaniu referatów zebrani w ilości około 60 osób postanowili bezwzględnie poprzeć listę Nr. 1.

W tym samym dniu o godzinie 15-tej odbył się wiec w Wójtowej przy udziale około 300 osób. W skład prezydjum weszli przewodniczący Józef Gościmiński, zastępca Rokitowski Ignacy, sekretarz Czeluśniak Jan. Przewodniczący udzielił głosu drowi Tarczyńskiemu, który w swoim obszernym referacie podniósł zasługi Marszałka Piłsudskiego, przy tem zachęcając zebranych do licznego głosowania na listę Wodza Narodu. Następnie przemawiali Tabor Karol, Czeluśniak Jan z Wójtowej i Józef Nabożny. Po wysłuchaniu referatów zebrani jednogłośnie uchwalili głosować na listę Nr. 1.

Lekarz dentysta

Zofja Probierz

objęła praktykę po śp. Marji Kończyckiej.

Ulica Jagiellońska 60.

Drgawki przedśmiertelne PPS.-CKW.

(B. poseł Żuławski przyjechał na pogrzeb).

Zgromadzenie PPS.-CKW. odbyte w N. Sączu dnia 10 b. m. w Domu robotniczym różniło się bardzo od dawnych. Przemówienia mdłe. bez wyrazu: czuć było niepewność gruntu. B. poseł Żuławski ograniczył się do skromnych demagogicznych frazesów, które część sali większa przyjmowała z hałasem! Jedynie bojówkarze w stylu Franczykowskich, Zielińskich, Greniów, Pachów, Dutków, i Bielatów okazywali swą odwagę wykrzykując pod adresem Frakcji rewolucyjnej. Silnie reprezentowali zebranie rozbitki komuny — żydkowie ze znanym Sch. Schusem, wykrzykując na „zdrajców". Pan Zawierucha atakował policję i z płaczem żegnał się z towarzyszami wybierając się do kryminału! Sala przyjęła te wywody z humorem. Wniosek by głosować na 7. przeszedł znikomą ilością głosów bojówkarzy i komuny, skwapliwie stwierdzony przez przewodniczącego, gdyż większość szemraniem i śmiechem dała dowód, co o takiej demagogji myśli.

Uderzającem jest ogłoszenie zgromadzenia! Afisze pisane, ręcznie, niekaligraficznie i nieortograficznie! Widać brak kas chorych, jatek miejskich i spółdzielni, gdzie pewne jednostki robiły interesa — a zarazem brak ludzi kulturalnych. Rezultat wiecu bardzo marny; już....już odczuwa się drgawki przedśmiertelne PPS. — CKW. Kto wie, czy p. Żuławski nie przyjechał już na pogrzeb, bo jako przedsiębiorca poprzebowy CKW. stanowczo by zrobił skuteczniejszy interes, niźli beznadziejny lekarz.

Niezawierucha.

MAŁY DOMEK

w Chełmcu Polskim tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Głosu Podhala" pod „MAŁY DOMEK".

Inwalidzi powiatu bocheńskiego za listą BBWR.

W ubiegły czwartek podczas dnia targowego odbyło się w sali Rady powiat. w Bochni liczne, kilkaset osób liczące przedwyborcze Zebranie Inwalidów i wdów wojennych pod przewodnictwem p. C. Nabla, kierownika urzędu inwalidzkiego w Krakowie.

Dłuższe przemówienie o sytuacji inwalidzkiej przed majem 1926 a obecnie, oraz o opiece rządu Marszałka Piłsudskiego nad inwalidami wygłosił przewodniczący Okręgowego Koła Związku Inw. woj. w Nowym Sączu p. Jan Łobodziński.

Zebrani jednogłośnie wśród okrzyków i entuzjazmu dla swego Wodza uchwalili następującą rezolucję:

„Inwalidzi i wdowy wojenne zebrani na wielkim przedwyborczym wiecu w Bochni w dniu 6 listopada 1930 r. w sali Rady powiatowej ślubują, że przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu dołążą wszelkich starań, aby lista ta zyskała największą ilość głosów.

Zebrani jako byli obrońcy ojczyzny, którzy stracili najwięcej, bo zdrowie, a pozostali swoich żywicieli, apelują do całego po polsku myślącego społeczeństwa, by z uwagi na zakusy Niemców od zachodu, a wspomaganych przez Moskwę i Berlin Ukraińców ze wschodu stanęli przy boku Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka J. Piłsudskiego",

Emeryci za rządem.

W myśl uchwały tut. Koła, zapadłej na miesięcznem zebraniu dnia 9 b. m. powiadamia się wszystkich emerytów, rencistów i wdowy, że członkowie tut. Koła jak i Zarząd, ze względu na zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu, uchwalili większością głosów poprzeć listę Marszałka Piłsudskiego, co też Zarząd Koła podaje do wiadomości Kolegom nieobecnym.

Życzliwość Rządów pomajowych stwierdzamy następującymi faktami, spełnionych postulatów emerytów i wdów, a mianowicie:

1]. otrzymanie wszystkich dodatków drożyźnianych i mieszkaniowych na równi z pracownikami czynnymi.

2]. Zrównanie emerytów, rencistów i wdów kolej, zaborczych z polskimi.

3]. Zniesienie wydanego — przez poprzednie Rządy — zakazu pracy emerytom w służbie państwowej i samorządowej, a cofniętego obecnie.

4]. Przyznanie emerytom pomocy lekarskiej.

5]. Udzielenie ulg przejazdowych na kolejach państwowych.

Rządy poprzednie odnosiły się w ogóle nieżyczliwie do spraw emerytów. Wzywamy więc wszystkich emerytów i wdowy, zamieszkałych w Nowym Sączu i okolicy, których liczba dochodzi do 1300, — w imię dobra Ojczyzny, by solidarnie wzięli udział w wyborach.

Sekretarz: **St. Klimowski.** Przewodniczący: **Br. Romański.**

1

1

1

1

1

1

TEATR ROBOTNICZY w N. SĄCZU.

Młynarz i jego córka.

dramat ludowy w 5 aktach Ernesta Raupacha.

Odegrany w dzień zaduszny, dramat ludowy był sztuką na ten dzień bardzo aktualną. Poza kilkoma momentami, wywołanymi rolą Reinholda - młynarza, nie wzbudził w widzach wesołości i śmiechu, bo takich cech nie można wymagać od tego rodzaju poezji dramatycznej.

Za wystawienie poważnego dramatu należy się uznanie „Teatrowi Robotniczemu", który dba o to, by scena polska nie była wyłącznie żywą widownią lekkich fars, sensacji brukowych, utworów, pozbawionych nawet cienia podniosłych celów, dążeń i potrzeb.

Wielka to wada teatru, który zamiast urabiać i uzdrawiać ducha społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, zatruwa go wprost z jakąś żywiołową pasją, rzucając na scenę coraz to nowe obrazy życia małostkowego, przesyconego do głębi elementami błota i zgnilizny. Patrząc zaś na dzisiejszą produkcję sceniczną, widzi się, że tak właśnie często bywa.

W dramacie powyższym Reinhold - młynarz [p. J. Myczkowski] odtworzył doskonale tytułową rolę starego skąpca, który chce zabrać z sobą do grobu zaoszczędzone pieniądze, aby nie dostały się one po jego śmierci w ręce córki i kochającego ją Konrada, któremu był przeciwny. W roli swej wykazał pełną swobodę całej gry, prostotę i wierność typu, tak, że jego talent sceniczny zasługuje na uznanie.

Córka jego, Marja [p. Denenfeldowa], miły typ dziewczyny wiejskiej, zyskała sobie sympatję szczerością, prostym wdziękiem i słowami, malującemi swoje smutne życie w niełasce u ojca.

Pierwszorzędną kreację stworzył John, grabarz, [p. Bodzoń], typ rodzinny, w którym nie zatracała się dusza chłopca w swej istotności ani na chwilę. Doskonale ucharakteryzowany i prawdziwy typ grabarza, którego cechowała wybitna swoboda gry i piękna swada w opowiadaniu.

Konrad [p. Osuchowski], świetny aktor w innych rolach, w ostatniej nie powinien był wystąpić. Trudno się oprzeć wrażeniu, że ten typ nie był naprawdę na gruncie wiejskim wyrosłym. Rolę jego wypełniły prawie w całości naśladownictwa raczej bardzo eleganckiego i wytwornego amanta, np. panicza ze dworu, a natomiast miał bardzo mało wspólnego z duchem i charakterem czeladnika młynarskiego. Nie był szczerą postacią młynarczyka. Rysy nieistotne, a przypadkowe stany duchowe za głębokie. Był wzorem innych prądów i wpływów. Nie znaczy to wszystko, żeby grał źle. Grał doskonale — nie swoją rolę.

Brünningowa, wdowa [p. Setmajerówna], mająca na oku dobro swego syna w przyszłości stanęła na wysokości zadania.

Wójtowa [p. Replowa], ciotka Marji, zbyt sztywna, wykazała za mało życia w rozmowie z nią na temat miłości do Konrada. Na scenie panowała wówczas monotonja.

Z dalszych osób Reimann, szynkarz [p. Grądziel], Małgorzata, jego żona [p. Cholewowa], proboszcz, [p. Turski], grali poprawnie, odtwarzając zupełnie wiernie swe typy.

Pięknie wypadła i silne wrażenie wywarła na widzach scena z widmami. Efekty świetlne wspaniałe, jak niemniej dekoracje, odpowiednio dostosowane do poszczególnych scen.

Tadeusz Migdałek.

**Gdzie zakupisz najtańsze przybory toale-
?? towe, perfumy, mydła i t. p. ??**

u Mra KAROLA ZAUFALA

w nowootwartej drogerji
! przy ul. Lwowskiej. !

Z Magistratu król woln. miasta Nowego Sącza.

L. 16318/30. Nowy Sącz, dnia 5 listopada 1930.

OGŁOSZENIE!

Przypomina się wszystkim właścicielom wyszynków i restauracyj i jadłodajni postanowienie art 64 ordynacji wyborczej do Sejmu w myśl którego w przeddzień wyborów t. j. 15 listopada 1930, od godziny 6 wieczorem i przez cały dzień wyborów [16 listopada 1930] sprzedaż, wyszynk lub podawanie trunków alkoholowych są zakazane.

BURMISTRZ
Dr. Roman Sichrawa mp.

Praktykanta z ukończoną 6 klasą gimnazjalną przyjmę zaraz. Droguerja **Zaufala** Nowy Sącz, ul. Lwowska.

Setki tysięcy złotych

za 10 złotych wygrać można obecnie kupując ćwiartkę losu 22-giej loterji państwowej, najdogodniej w szczęśliwej kolekturze przy ul. Kościelnej 1.

Przy ubiegłej loterji wypłaciłem wiele wiele tysięcy złot.

Co drugi los musi wygrać!!

GŁÓWNE WYGRANE:
1,000.000, 400.000,
300.000, 200.000, 100.000 i wiele wiele mniejszych wygranych.

Ciągnienie 18—20 listopada 1930.

Kolektura Loterji Państwowej
NOWY SĄCZ, ul. Kościelna 1.
L. WACHTEL.

Zredukowany urzędnik
przyjmie wykonywanie i obliczanie list płatniczych, jak również potrącenia w tychże [Kasa Chorych, fundusz bezrobocia, fundusz emerytalny itd.] oraz wszelkie czynności wchodzące w zakres rachunkowości państwowej i buchalterji.

Panna z ukończoną 7 klasą szkoły powszech. energiczna, uczciwa, poszukuje posady w droguerji, aptece, ewentualnie do sklepu Łaskawa wiadomość do Redakcji i Administr. „Głosu Podhala".

Poszukuje się 1 pokoju z kuchnią, ewentualnie 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. — Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Głosu Podhala". pod Bor.

DOM z 2 ubikacjami i sklepik blisko kolei i przy szosie w Ciężkowicach do wynajęcia. Wiadomość listownie A. Pawlikowska, Ciężkowice, powiat Grybów.

GŁÓD JAN, syn Wojciecha i Zofji Oleksowej, urodzony w roku 1892 w Paszynie, pow. Nowy Sącz, a zamieszkały od marca 1929 we Francji, zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Nowym Sączu i unieważnia ją niniejszem.

Polska Państwowa Loterja Klasowa

oznajmia wszystkim graczom, że losy do

22-giej LOTERJI

są już do nabycia u wszystkich kolektorów.

Cena całego losu wynosi w każdej klasie zł. 40, ćwiartki zł. 10.

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Ciągnienie w klasie I. dnia 18 i 20 listopada 1930.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Władysław Polański, Nowy Sącz. Z drukarni Alojzego Mółki w Nowym Sączu.